

Wieliczko, Mieczysław

"Dzieje Świrza. Średniowiecze", Andrzej Żaki, Legnica 2007 : [recenzja]

Archeologia Polski Środkowowschodniej 10, 331

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mieczysław Wieliczko

Andrzej Żaki, *Dzieje Świrza. Średniowiecze*.
Legnica 2007, 108 s., 9 il., 3 ryc. w tekście

Kartę tytułową okładki zdobi barwny herb rodu Świrskich – Sałwa vel Szaława, zaś ostatnią stronę nota biograficzna z fotografią Autora. Zwracamy na tę okoliczność uwagę, bowiem nie zdarza się często, by *curriculum vitae* informowało o jego dokonaniach naukowych (563 publikacje, także w kilku językach) i organizacyjnych w kraju i przez wiele lat na Obczyźnie, w służbie narodowej i pracy naukowej archeologa o rozległym programie badawczym.

Rozpoczął ten program młodzieńczą pracą nad najdawniejszymi dziejami rodzinnego Świrza (dziś Świrż, obw. lwowski), którą z maszynopisu po ponad pół wieku przygotował do omawianej publikacji. Można wyprzedzając bardziej szczegółową informację stwierdzić, że jej wartość poznawcza dziś, jest nie do przecenienia, bowiem poznał źródła, które wichry wojny światowej zniszczyły lub tak rozproszyły, że nie są dostępne do normalnych badań naukowych.

Konstrukcja tego studium jest tyleż prosta i komunikatywna, co i szczegółowa zwłaszcza w części *Świrz średniowieczny* (s. 35-83). Wprowadza do lektury klasyczny wstęp (s. 7-12) przeznaczony na określenie tematu, omówienie źródeł i metod ich poznania, przy czym Autor baczną uwagę przeznaczył autopsji *oglądając materialne ślady przeszłości* i tym wartościom poznawczym dał rzetelną opinię.

Część pierwsza *Przeszłość najodleglejsza* (s. 13-34) jest swoistą kontynuacją wspomnianych co dopiero zabiegów badawczych, bowiem Autor rozpoczął wykład od omówienia środowiska geograficznego i jego „oznakowania” nazwami, bo toponomastyka dała *poszlaki istnienia osady*, jak pisze, a wszystko dokumentuje odesłaniami do źródeł i piśmiennictwa, jeśli wspomnieć, że tylko w tej części dał 46 przypisów.

Wspomniana część druga została rozwinięta do dziewiętnastu sekwencji problemowych, które po-

służyły Autorowi do wnikliwego i uporządkowanego chronologicznie i rzeczowo omówienia wyników poznania naukowego.

Rozpoczął je od omówienia charakteru i organizacji osady, by przejść do iście socjo-historycznej analizy składu etnicznego mieszkańców, panujących stosunków społeczno-gospodarczych, których zarys wprowadza do omówienia stratyfikacji społecznej, zajmującej s. 41-71 tekstu. Jest to ze wszech miar pionierskie osiągnięcie, bowiem w tym okresie, w którym Autor pracował, takie metodologiczne rozwiązania badawcze, były dosłownie w powijakach. Ten fakt określa także wartość tego studium.

Ostatni jego fragment (s. 72-86) obejmuje szeroko pojętą topografię Świrza, co jest logicznym nawiązaniem do początku narracji o materialnych śladach przeszłości. Właśnie w tej topografii znalazło miejsce dzieło rąk ludzkich w opisie budowli na obszarze wioski i systemu jej obrony. Dodajmy, że narracja tej drugiej części książeczki, „podparta” została dokumentacją przypisów od 47 do 251, co nie wymaga komentarza, bo jest wystarczająco wymowne do oceny autorskich kwalifikacji.

W zamknięciu naszych uwag trzeba dodać, że Autor do niegdyś zbędnych źródeł, ówczesnej pamięci o miejscu urodzenia i wzrastania ku dojrzałości, dał po latach, intelektualną refleksję doświadczonego badacza-archeologa, od penetracji w Karpatach i badań stacjonarnych na Wawelu, co utrwalił na zawsze inicjując *Acta Archaeologica Carpathica*, poprzez pracę w Andach peruwiańskich w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku – nadal w górach, tylko w ich strefie najwyższego osadnictwa – rozpoznania śladów ludzkiego osadnictwa w Tasmanii i wyspiarskiej Polinezji. W „Świrzu” nie ma do tych dokonań bezpośrednich odniesień, ale jest emocjonalny stosunek do poznania naukowego i narracji urzekającej dojrzałością polszczyzny.